Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I. Zakopane, niedziela, 12 sierpnia 1928 r. Nr. 4.

Tygodnik Zakopiański

Wydawnictwo niezależne poświęcone sprawom Zakopanego.

Cena numeru 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji
ZAKOPANE, ul. Krupówki.
Ajencja Prasowa T. Siemianowskiego.

Prenumerata:
Kwartalnie . . . . Zł 4·—
Półrocznie . . . . „ 8·—
Roczniе . . . . „ 15·—

Automobilowy wyścig tatrzański.

Od dziś za tydzień, drogą ku Morskiemu Oku, mknąć będą setki samochodów, motocykli, doróżek... Od dziś za tydzień przeżywać będzie Zakopane jeden z wielkich swych dni. — Od dziś za tydzień Zakopane gościć będzie u siebie setki osób zagranicznych i tysiące swoich, którzy z racji wyścigu tatrzańskiego do nas zjadą... Od dziś za tydzień Zakopane przeżywać będzie dzień, podobny do dni w okresie międzynarodowych zawodów narciarskich...

Będzie gwarno, rojno i huczno... W niejednym domu, w niejednym hotelu, w niejednym pensjonacie braknie już nie tylko pokojów, ale i łóżek wolnych...

I należy aby całe zakopiańskie obywatelstwo od władz, po najniższego posługacza, zrozumiało, że dzień taki to wielka chwila, że dzień taki to nie tylko owe dwadzieścia cztery, czy nawet czterdzieści ośm godzin silnego ruchu i dobrych zarobków, ale że dzień taki, to nasza przyszłość...

Jeżeli dzień ów zostanie przez nas wykorzystany w całej rozciągłości, — jeżeli w dniu tym potrafimy przybyłym do nas gościom okazać, że jesteśmy coś warci, — to dzień taki przyniesie nam nieobliczalne wprost w zyskach owoce.

Ale na to, aby on przyniósł te owoce — całe Zakopane powinno stanąć do wspólnego wysiłku, w kierunku nadania dniowi temu jak najwięcej cech uroczystego dnia. Powinniśmy wytężyć wszystkie siły, aby się nie zblamować jako gospodarze...

Nie powinno więc zabraknąć kwater — nie powinno się więc wykorzystując niezwykłe warunki, próbować przez wyzysk i krótkowzroczność, łakomić się na chwilowe i dorywcze zarobki, przez podwyższanie cen...

Jak wiadomo, obywatelstwo zakopiańskie, a przedewszystkiem kupcy, właściciele pensjonatów, hoteli, restauracyj i domów — łącznie z tym dniem ponieść muszą pewne ofiary —a to przedewszystkiem na rzecz ufundowania wielkiej honorowej nagrody.

Dowiadujemy się, że o ile kupiectwo i znaczna część właścicieli pensjonatów, w zrozumieniu swego własnego interesu i w docenianiu wartości dla całego Zakopanego automobilowego Wyścigu Tatrzańskiego, naogół dość skwapliwie wywiązała się z wziętego na się obowiązku — to o tyle znów nie okazali najmniejszego zrozumienia dla tej sprawy właściciele realności... Faktem jest bowiem, że jak dotąd wpłynęło z tego źródła, zamiast jakie półtora do dwu tysięcy... aż — wyraźnie — piętnaście złotych... Czy to nie wstyd?... Zaprawdę nie wiadomo już jakim językiem do niektórych ludzi przemawiać.

Tyle się lamentuje tego roku na temat nieudania się sezonu. Tyle się wymyśla pod różnemi adresami i — zawsze i wszędzie wszyscy są winni — tylko nie my sami. Kiedyż nareszcie otrzęśniemy się z tej tępoty umysłowej, kiedyż nareszcie zaczniemy doceniać różne imprezy sportowe, kiedyż nareszcie zechcemy zrozumieć, że aby interes niósł zyski, należy weń coś włożyć. A takiem wkładaniem w interes, jest w wielu wypadkach ofiarność na cele ogólne.

Udanie się tegorocznego Wyścigu Tatrzańskiego — wyścigu, który ma charakter wielkiej międzynarodowej imprezy — bo oto posłuchajmy co o nim pisze „Il. Kurjer Codzienny" w nrze z dnia 7 sierpnia:

„Udział zagranicy przedstawia się imponująco, a dziś mamy tego rodzaju stan rzeczy, że zapisy zagraniczne przewyższają liczbę polskich zgłoszeń".

To zapewnienie utrzymania tej wspaniałej imprezy sportowej na stałe na terenie Tatr i Zakopanego. Nieudanie się jej z jakiegokolwiek powodu, to pozbycie się raz na zawsze bardzo dobrego środka propagandowego i wielu, wielu tysięcy złotych. Bo zastanówmy się — któż to przyjeżdża? Wszak automobilem jeździ tylko ten, kto na to sobie może pozwolić — a więc w każdym razie nie biedak.

W przybliżeniu przyjąć można, na podstawie doświadczenia z roku przeszłego — że na ten dzień, a raczej dnie — przybędzie do Zakopanego około siedmset samochodów — to jest jakie trzy tysiące osób — trzy tysiące ludzi zasobnych i bogatych, którzy w Zakopanem zabawią jakie cztery dni — co czyni 4×3000—12.000 osób-dni. Jeżeli przyjmiemy, że każda ztych osób wyda jakie 30 zł dziennie (bardzo skromnie obliczone), to w Zakopanem pozostanie przez te parę dni około czterysta tysięcy złotych. Czyż choćby dlatego samego nie opłaci się złożenie tych drobnych kwot na ufundowanie nagrody?...

Nie zwlekajmy więc — bo czas nagli — i pospieszmy przynajmniej ten jeden raz, aby nie było za późno...

Jeżeli zaś i ten apel nie pomoże, to Komitet miejscowy powinien chwycić się innego środka i imiennie napiętnować opieszałych.

Komunikacja lotnicza z Zakopanem.

Minęły bezpowrotnie czasy, gdy to na krakowskim rynku kleparskim wsiadało się w budkę góralską, by rzemiennym dyszlem przez Myślenice, Charbówkę, Nowy Targ, trzęsąc się i często szczękając zębami jechać około trzydzieści godzin z Krakowa pod Gewontowe stopy. Minęły bezpowrotnie te czasy... W ostatnich latach wprawdzie wyżej wymieniony szlak ożywił się ponownie, ale jakżesz zmienił się rodzaj lokomocji... Nie zmienił się wprawdzie wymiar przestrzeni, zato jakżesz gruntownie zmienił się wymiar czasu. Z trzydziestu godzin zrobiło się trzy, — trzęsącą góralską budkę zastąpił mniej lub więcej luksusowy automobil...

Czy to jednak kres przemian w rodzaju i sposobie lokomocji?... Nie. Na pewno nie. Nie upłynie lat wiele, gdy śmigły samochód zastąpi, szczególniej na większych szlakach jeszcze ściglejszy i lotniejszy samolot. Już dziś szybka i bezpieczna komunikacja lotnicza na takich linjach, jak Warszawa — Kraków — Lwów coraz większem zaczyna się cieszyć powodzeniem, a ludziska coraz więcej nabierają do napowietrznych podróży zaufania. Jeszcze lat parę, a ostatnie lody nieufności i obawy zostaną przełamane i lotnictwo stanie się jedynym środkiem racjonalnej lokomocji na dalekie przestrzenie.

Coraz szybsze tempo życia — w epoce radja i telewizji — przyzwyczajając ludzi do migawkowych odbiorów wrażeń i przeżyć, obrzydzi do reszty godzinami, a często i dniami całemi trwającą jazdę koleją, czy nawet samochodem.

Któżby bowiem, mogąc odbyć drogę z Warszawy do Zakopanego linją powietrzną w ciągu dwu do trzech godzin, narażać się chciał w przyszłości na jedenastą, a nawet czternastogodzinną martyrologię choćby w najwygodniejszym pulmanie. Już nie tyle wygoda, ile tempo życia nie pozwoli mu na to. Naiwnym byłby bowiem ten, który mogąc w ciągu dwunastu godzin odbyć spacer Warszawa—Zakopane tam i z powrotem — poświęcałby na to trzy dni czasu. Czyż nie lepiej i nie praktyczniej dla niego będzie te dwa zaoszczędzone dnie spędzić na wycieczkach w głębi niebotycznych Tatr. Co za ekonomja czasu, a i pieniędzy. Skrócenie czasu podróży — to równocześnie ograniczenie kosztów do minimum.

Przy zamianie środka lokomocji — przy zastąpieniu drogi żelaznej, drogą powietrzną — to, co dziś jest niemożliwością, stanie się zupełnie realnem. Bo czyż jest obecnie możliwością dla kogoś, mieszkającego n. p. w Wilnie, wykorzystanie tygodniowego urlopu na jazdę do Zakopanego? Nie, stanowczo nie. A przecież przy użyciu linji lotniczej, będzie to najzupełniej możliwem.

Przy wzrastającym u nas w Polsce coraz więcej nie tylko polskim, ale i zagranicznym ruchu turystycznym, należy przedewszystkiem pomyśleć i to jak najszybciej o uruchomieniu linji powietrznej do Zakopanego. Uruchomienie linji powietrznej, to nie budowy linji kolejowej, kosztującej setki miljonów, to zaledwie kupno kilka aparatów lotniczych i budowa lotniska i hangarów. Tak budowa lotniska... Oto do czego zmierzaliśmy pisząc wstęp do tego artykułu.

Budowa lotniska... Przed paru jeszcze laty wysuwano myśl, aby lotnisko urządzić w samem Zakopanem, na Olczy, względnie Pardałówce... Czy ta myśl ma rację, wątpię... Przedewszystkiem grunta w Zakopanem są za drogie, a po drugie jet wyjście znacznie prostsze i praktyczniejsze. Lotnisko powinno znajdować się w Zakopanem i to już nie tylko ze względu na cenę parcel pod nie potrzebnych, ale i co ważniejsze, na ogólniejsze lotniska tam urządzonego znaczenie. Lotnisko w Zakopanem mogłoby służyć jedynie Zakopanemu, lotnisko w Nowym Targu służyłoby równocześnie Zakopanemu, Rabce i Szczawnicy. Z lotniska tego jest mniej więcej jednakowa odległość do wszystkich wyżej wymienionych uzdrowisk, a gdzie chodzi o pokonanie linją powietrzną setek kilometrów, tam nie odgrywa żadnej różnicy kilkanaście kilometrów, które dla dostania się do właściwego miejsca przebywać się będzie samochodem. A za to co za różnica w rentowności linji. Można już dziś postawić sto przeciw jednemu, że przy równoczesnem obsługiwaniu wszystkich trzech stacyj klimatycznych samoloty w pewnych porach roku, stale zapełnione, lądować w Nowym Targu będą. Lotnisko w Nowym Targu powinno być punktem węzłowym dla kilku li-

nij powietrznych, a więc z Poznania, Gdańska, Warszawy, Wilna, Lwowa i t. d.

W momencie, gdy coraz częściej mówi i pisze się o połączeniu Zakopanego linją powietrzną ze światem, uwagi powyższe powinny w niemałej mierze znaleźć oddźwięk w kołach, które sprawą tą są zainteresowane.

Minister komunikacji inż. Kühn w Zakopanem.

Dobrze się stało, że p. minister inż. Kühn przy okazji swej lustracyjnej podróży po Zachodniej Małopolsce i Śląsku, odwiedził także Zakopane, bo takie osobiste zetknięcie się przedstawiciela Rządu z obywatelstwem miejscowem niejedną rzecz wyjaśnia. Dowiedzenie się bezpośrednie od tego obywatelstwa o jego potrzebach, przyczynić się może do szybszego zaspokojenia tychże, a w każdym razie uproszcza sprawę i nie pozwala w wielu wypadkach na kontynuowanie złudzeń. Tak było i w tym wypadku. Z rozmowy przedstawicieli powiatu i Zakopanego z p. ministrem dowiedzieliśmy się czego możemy, a czego nie powinniśmy, przynajmniej jak na razie spodziewać się. Dowiedzieliśmy się zatem, że przygotowuje się, i to już na serjo, rozbudowa dworca osobowego w Zakopanem i budowa dworca towarowego i osobowego przystanku na Ustupie (Olczy). Nie wiemy jeszcze jak dalece posunięte są te sprawy naprzód i czy rozbudowa dworca zakopiańskiego idzie po myśli postulatów naszych, to jest, czy przewiduje zamianę obecnego dworca osobowego na towarowy i wybudowanie nowego, czołowego przy ul. Jagiellońskiej dworca osobowego? Nie wiemy czy nowy dworzec towarowy na Ustupie szybko zrealizowany zostanie. Jedno jest tylko pewnem, że Rząd poważnie o tych sprawach myśli. Naszą już teraz rzeczą będzie sprawy przypilnować i nie dać jej spocząć w archiwach ministerstwa kolei. Dowiedzieliśmy się dalej, że o budowie tak potrzebnej i od tylu już lat forsowanej przez wszystkich, nowej linji kolejowej Nowy Targ—Szczawnica—Stary Sącz Rząd na razie budować nie myśli i nie może, a to z powodu trudności finansowych. Nic tu nie pomoże ofiarność powiatu nowotarskiego, który zobowiązał się przez usta swych przedstawicieli w osobach pp. b. posła i burmistrza Rajskiego, wiceprezesa rady powiatowej Głowińskiego i komisarza Rządu dla gminy Zakopanego dra Góry, do ofiarowania, przez wykupno z własnych funduszów terenu potrzebnego do budowy linji, na całym terenie powiatu nowotarskiego.

Przebieg pobytu p. ministra komunikacji w Zakopanem był następujący: W piątek 3 b. m. powitali na dworcu kolejowym przybyłego samochodem kolejowym w towarzystwie kilku wyższych urzędników kolejowych i prezesa dyrekcji krakowskiej p. Barwicza, pana ministra, zastępca starosty p. Winiarski, wiceprezes rady powiatowej p. Głowiński, burmistrz Nowego Targu p. Rajski, pow. komendant P. P. kom. Munk, komisarz Rządu dla gminy i uzdrowiska Zakopanego p. dr. Stefan Góra i komendant zak. komisarjatu P. P. podkom. Gawlik. Po przedstawieniu się, delegacja Rady powiatowej w osobach jak wyżej, wręczyła p. ministrowi memorjał z całym szeregiem postulatów powiatu dotyczących kolejnictwa. Po wysłuchaniu delegacji p. minister udzielił jej wyjaśnień o treści, których piszemy na wstępie, poczem po zwiedzeniu wzgórza Antałówki, p. minister udał się do hotelu „Bristol".

Wieczorem tegoż dnia odbył się w recepcyjnej sali „Bristolu", nawiasem mówiąc bardzo ładnie i gustownie ubranej, przy suto i bardzo pod względem dekoratywnym urządzonym stole, bankiet na cześć ministra. Bankiet ten organizował magistrat krakowski, którego poniekąd gościem był p. minister. W bankiecie wzięli udział, poza panem ministrem pp. wicewojewoda krakowski dr. Duch, wiceprezydent m. Krakowa Wielgus, wicepr. Krakowa Ostrowski, prezes Barwicz, prezydent Izby handl. i przem. Epstein, dr. Szeleźnik, płk. Płoszowski, Różałowski, dr. Nycz, dyr. Polaczek, zast. star. ref. Winiarski, senator inż. Adelman, inż. Bystrzonowski, radca Potuczek, inż. Pischinger, inż. Płoszowski, Laberschek, komisarz Rządu dr. St. Góra. W czasie bankietu przemawiali prez. Wielgus i w odpowiedzi p. minister Kühn.

Następnego dnia o godz. 6'30 rano p. minister w towarzystwie swych urzędników z prezesem Barwiczem i drem Górą udał się do Morskiego Oka w Tatrach. W czasie drogi zatrzymywano się parokrotnie, a nieco dłużej na Łysej Polanie dla obejrzenia terenu Jaworzyny. Tegoż dnia około godz. 10 wieczór odjechał minister do Suchy. Przed odjazdem na dworcu kolejowym w Zakopanem przyjął jeszcze delegację urzędników i pracowników kolejowych, oraz lekarza kolejowego p dr. Żychonia, który mu przedstawił potrzebę budowy sanatorjum dla pracowników kolejowych, czem minister bardzo żywo się zainteresował.

Przebieg akcji ratunkowej w czasie ostatniego pożaru lasów.

Pożar, o którym tak głośno było przed dwoma tygodniami, wybuchł w dniu 27 lipca o godzinie 3 po południu na Wołoszynie, mniej więcej w połowie drogi między wodospadem Siklawą, w dolinie Pięciu Stawów, a wodospadami Mickiewicza w odległości około sto metrów od szczytu góry, w kosodrzewinie. Przyczyna pożaru — zapalenie się ścioły, mchu a następnie kosodrzewiny od nieugaszonego ogniska, założonego bądź przez turystów, bądź kłusowników. Ogień, ogarnąwszy większą przestrzeń, posuwał się ku dołowi, t. j. ku potokowi. Wiadomość o wybuchu pożaru dostała się do Zakopanego w godzinach wieczornych. Na skutek tejże udali się na miejsce pożaru, jak o tem już pisaliśmy, przedstawiciele miejscowych władz, oraz żołnierze w liczbie 22, których odkomenderowano z Hali Gąsienicowej. Żołnierze ci jednak, znajdujący się pod komendą oficera, nie posiadali potrzebnych narzędzi, jak siekier, łopat i t. p., wobec czego akcja stała dłuższy czas na martwym punkcie. Dopiero po przybyciu około godz. 12 w południe dnia 28 lipca pp. komisarza ochrony lasów inż. Liberaka i p. Maternowskiego przystąpiono już na samem miejscu pożaru do akcji ratunkowej, która polegała na wycięciu linji izolacyjnej w gęstwinie kosówki. Akcja ta trwała do wieczora, poczem z nastaniem nocy zeszli wszyscy do schroniska. W dniu 29 lipca wojsko opuściło miejsce pożaru, a nad dalszą akcją pracowali robotnicy leśni w liczbie 16 robotników. Akcja musiała być zaraz zrana na nowo podjętą, gdyż jak się okazało ogień okrążył wyciętą linję izolacyjną i wskutek silnego wiatru rozpoczął się gwałtownie szerzyć, zagrażając już wysokopiennym lasom. Zatelefonowano tedy po pomoc do Zakopanego i zażądano, aby wezwano do akcji ratunkowej oddział saperów z Krakowa, oraz większą partję okolicznej ludności. Pomoc ta rzeczywiście nadeszła — ale tymczasem deszcz, jaki spadł w nocy z 29 na 30 lipca, pożar zlokalizował tak, że gdy nadeszła pomoc składająca się z saperów w liczbie 33 żołnierzy pod komendą kap. Chlebowskiego (przybyli oni z Krakowa na trzech samochodach), oraz ludności okolicznej, pożar łatwo został w zupełności w tem miejscu opanowany.

Wybuchł on natomiast dnia 29 lipca w innem miejscu, a to na Kościelcu Małym na Hali Gąsienicowej. Nie był on jednak tak groźny jak na Wołoszynie i został łatwo, dzięki co prawda deszczowi opanowany. W tym samym dniu wreszcie wybuchł jeszcze trzeci pożar w Filipce, ale i ten został w zawiązku przez szybką pomoc ugaszony. Akcją ratunkową kierowali pp. komisarz ochrony lasów inż. Liberak i urzędnik leśnictwa Maternowski przy nader energicznej pomocy kierownika tutejszego komisarjatu P. P. podkom. Gawlika. Parokrotnie na miejsce pożaru udawali się przedstawiciele władz powiatowych, a to pp. zast. starosty Winiarski, referendarz Pollo, sekretarz Wasch, dalej komisarz rządu dla Zakopanego dr. Góra.

Według dostarczonych nam danych, spaliło się na Wołoszynie około pięćdziesiąt morgów kosówki, na Kościelcu jeden mórg, w Filipce około 120 metrów kwadratowych. Szkoda spowodowana pożarem sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ostatecznie zlikwidowanym został pożar dopiero w dniu 3 sierpnia, a to skutkiem ponownych i silnych opadów deszczowych.

E. KŁONIECKI.

List z Podhala.

Pytasz się drogi bracie,
jak też tu spędzam dni?
Więc w zwykłych rymów szacie
odpowiedź ślę dziś Ci:

dość miło czas upływa,
słonecznie, bosko wkrąg, —
choć u Was pono żniwa
i brak Wam moich rąk!

choć u Was po pokosach,
zebrane siana z łąk —
tu jeszcze trawy w rosach,
nie rozkwitł róży pąk!

i puste kłosy jeszcze,
i źdźbła mizernych zbóż
czekają wciąż na deszcze,
choć u Was żniwa już —

i lepszy plon bezsprzecznie!...
. . . .
List kończę, brak mi słów...
— — — — — — — —
Ściskamy Cię serdecznie!
— — — — — — — —
— a napisz wkrótce znów!...

Wiadomości bieżące.

Śnieg w górach. Jak niemal co roku, tak i w tym, mimo jego specjalnej pogody i ciepła, spadł w nocy z 6 na 7 sierpnia na szczytach Tatr śnieg, który jednak na skutek bezpośrednio po tem nastałej pogody znikł następnego dnia.

Przygotowania do wyścigu tatrzańskiego. Od daty wyścigu górskiego samochodów i motocykli dzieli nas zaledwie tydzień. Wrą też już prace nad budową trybun, których jak wiadomo będzie trzy. Łącznie z budową trybun Zarząd uzdrowiska rozesłał szereg listów do najwybitniejszych firm przemysłowych w Polsce, z propozycją urządzenia na trybunach płatnej reklamy ich artykułów. Pomysł zwrócenia się do firm w tej sprawie, uważać należy za bardzo na uznanie zasługujący. Dla firm zaś, wobec olbrzymiego zjazdu tak z Polski, jak i z zagranicy, reklamowanie się w czasie wyścigu tatrzańskiego przedstawia bardzo korzystny interes.

Ruch turystyczny na czeską stronę i sprawa przepustek. Ruch turystyczny w pasie granicznym tego roku jest niezwykle ożywiony. Obie strony, a więc tak polska, jak i czeska, biorą w nim bardzo ożywiony udział.

Łącznie z tą sprawą należy przypomnieć wszystkim mającym zamiar udać się na stronę czeską, że do przekroczenia granicy potrzebne są w myśl zawartej między sąsiadującemi państwami konwencji turystycznej, t. zw. „legitymacje tatrzańskie", które wydaje zarząd uzdrowiska. Do uzyskania takiej legitymacji potrzebne są: 1) dowód zameldowania, 2) dowód zapłacenia taksy, wzgl. dowód zwolnienia od tejże, 3) dowód osobisty z fotografją.

Przypominamy o tem dlatego, że bardzo często zdarza się, że ktoś w ostatniej chwili przed wyruszeniem na wycieczkę, przybiega do klimatyki bez żadnych dowodów i domaga się wydania legitymacji, bardzo często wymyślając na trudności, które nie są w gruncie rzeczy żadnemi trudnościami a czystą formalnością, bez której wydanie legitymacji w myśl konwencji staje się niemożliwem.

Nowa centrala telefoniczna. Wobec dość częstych zapytywań, kiedy nareszcie Zakopane otrzyma nową centralę telefoniczną i powiększoną sieć, oraz wobec dość pesymistycznego zapatrywania ogółu na tę sprawę, możemy na podstawie zupełnie pewnych danych pocieszyć

wszystkich, że prace nad nową centralą są już tak daleko posunięte, że wykończenia ich należy się spodziewać najdalej do końca września. Z założeniem nowej automatycznej centrali o liczbie około 2000 numerów, połączona jest wymiana sieci napowietrznej na kablową. Nareszcie więc — Zakopane otrzyma ludzkie urządzenia telefoniczne...

Zniżki kolejowe. Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji decyzją z dnia 24 lipca br. Nr. III O. u. 6927-28 rozszerzyło znacznie zakres wydawania przez uzdrowiska zniżek kolejowych na powrót. Poprzednio prawo do uzyskania zniżki dotyczyło tylko powrotu do stałego miejsca zamieszkania, obecnie na podstawie zniżki, będzie można udać się do każdej stacji leżącej w odległości stu kilometrów od uzdrowiska. Zmiana ta jest bardzo dogodną, gdyż pozwala w wielu wypadkach na korzystanie ze zniżki przy zmianie miejsca leczenia. Zdarza się bowiem często, że ktoś leczący się n. p. w Krynicy, ma zalecony t. zw. z niemiecka „nachkur" w Zakopanem. Dotąd musiał on za przejazd z Krynicy do Zakopanego opłacać cały bilet, obecnie już po 14-to dniowym pobycie w Krynicy uzyska prawo przejazdu do Zakopanego za biletem ulgowym, przyczem nie traci naturalnie prawa do dalszej zniżki przy opuszczaniu Zakopanego i udawaniu się z powrotem do domu.

W rocznicę wymarszu Legjonów. W poniedziałek, dnia 6 sierpnia u stóp wspaniale iluminowanego pomnika króla Jagiełły na rynku, zebrały się liczne rzesze miejscowego społeczeństwa, w celu uczczenia uroczystej chwili wymarszu pierwszych oddziałów legjonowych na krwawy bój z odwiecznym wrogiem. Po odegraniu przez orkiestrę 3 p. s. p. marszu legjonów i wiązanki pieśni legjonowych przemówił do zebranych bawiący w Zakopanem z okazji Zjazdu Podhalan poseł Walewski. Po jego przemówieniu zorganizował się pochód, który przy blasku pochodni, z orkiestrą na czele przeszedł ulicami miasta.

Uczczenie pamięci Adama Asnyka. Dnia 2-go września ma nastąpić uroczyste odsłonięcie na Hali Gąsienicowej pamiątkowej tablicy ku czci jednego z najwybitniejszych polskich poetów, Adama Asnyka. Wiadomo chyba powszechnie, że Asnyk należał do szeregu znakomitych piewców Tatr i Podhala, że jego utwory na ten temat przyczyniły się nie mało do popularyzacji tego najpiękniejszego zakątka Polski wśród polskiego społeczeństwa — za to należy mu się wiekopomna pamięć przedewszystkiem u ludu podhalańskiego. Pamięć tę utrwalać będzie w przyszłości owa tablica. Łącznie ze sprawą odsłonięcia tablicy przybyła do Zakopanego delegatka ogólno-polskiego komitetu, która tu na miejscu ma się porozumieć z miejscowym komitetem w sprawie ułożenia programu całej uroczystości.

Maryla Gremo. W piątek 17 sierpnia w sali hotelu „Morskie Oko" odbędzie się wieczór tańca słynnej tancerki Maryli Gremo. Artystka wystąpi w tym dniu z nowym swym tegorocznym programem i w nowych kostjumach. O wartości i poziomie produkcyj tanecznych Maryli Gremo wiadomo już tak dobrze, że zbytecznem jest obszerniejsze rozpisywanie się na ten temat, spodziewać się też należy, że sala Morskiego Oka w dniu występu Maryli Gremo zapełni się do ostatniego miejsca.

Koncert Egona Petri. We wtorek 14 b. m. w sali Morskiego Oka wystąpi z koncertem znakomity, ze współczesnych bodaj że jeden z największych pianistów Egon Petri. W programie na ten wieczór są: Beethovena Sonata Appassionata, op. 57, F-moll — Chopina 12 Etudes, op. 25 — Szuberta-Liszta. Sześć pieśni, a wreszcie Strawińskiego Petruszka.

Bieg sztafetowy Sekcji narc. P. T. T. W niedzielę, dnia 12 b. m. odbędzie się na trasie Zakopane—Morskie Oko i z powrotem doroczny, przez Sekcję narciarską P. T. T. organizowany Bieg Sztafetowy. Start o godzinie 9 rano z parku klimatycznego, gdzie jest również i meta. Powrotu zawodników należy oczekiwać około godz. 12 w południe. Dwie pierwsze zwycięskie drużyny otrzymają żetony.

Rewja u Trzaski. W środę, 8 sierpnia w sali dancingowej Trzaski popisywał się z rewją zespół arystów, stanowiących zespół Rewji Poznańskiej. Conferencierkę prowadził zawsze dowcipny i wesoły p. Kaczorowski. W programie były piosnki ludowe, wykonane przez znakomitą wodewilistkę p. Renasównę, piosnki rewjetowe w wykonaniu przez p. Wąsowiczównę i tańce w wykonaniu p. Rellówny. Największem jednak powodzeniem cieszyły się piosnki frywolne p. Kaczorowskiego, oraz odczyt o „Kobiecie", „Porozumieniu polsko-żydowskiem" i „Biegunie północnym", wygłaszany równocześnie przez trójkę artystów: Wąsowiczównę, Kaczorowskiego i Rolicza. Program w całości był zupełnie udanym i wywoływał nie tylko huragan oklasków, ale i burzę śmiechu. Programu dopełniła stale od 1 sierpnia u Trzaski popisująca się para tancerzy Desider and Icza. Para ta zyskała już ogólne w Zakopanem uznanie i sympatję — gdyż rzeczywiście produkcje ich stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Sala w dniu tym była wypełniona do ostatniego miejsca, a zabawa podniecona szampańskim humorem zespołu rewjowego, wspomaganego przez orkiestrę Melodysty, przeciągnęła się do wczesnego ranka. Śmiało można powiedzieć, że występ Rewji Poznańskiej był naprawdę pierwszym występem sezonu, który po 1 sierpnia niezwykle się wreszcie ożywił.

Nowy filar Jazzbandu. Od kilku już dni w czasie dancingów u Trzaski budzą ogólne zainteresowanie tony zupełnie nowego i dotąd nieznanego bluesa. Jak się dowiadujemy, jest to kompozycja młodego i bardzo zdolnego kompozytora p. Adama Pająka-Lenczowskiego z Krakowa. Kompozycje jego posiadają dużo walorów, daje nam możność wyrażenia nadziei, że za jego pierwszym bluesem posypią się dalsze — foxtrotty, charlestony, tanga i że pan Pająk swym dorobkiem kompozytorskim zapełni wzgl. dopełni lukę, jaką w repertuarze jazzów stanowił dotąd brak oryginalnych polskich kompozycyj tego rodzaju.

Wieczór tańca Parnellów. W niedzielę w sali teatralnej Morskiego Oka wystąpili z swym wieczorem tanecznym znakomici polscy baletmistrze Feliks i Nina Parnellowie, oraz Vera Petri. Program był nader urozmaicony, a to co nam tak Parnellowie, jak i Vera Petri pokazali, nosiło na sobie piętno najwyższego poziomu sztuki baletowej. Publiczności, jak na nasze ospałe pod tym względem stosunki, było dosyć — oklasków bardzo dużo. Jak się dowiadujemy, Parnellowie zachęceni powodzeniem, mają zamiar, powtórzyć swój wieczór w przyszłym tygodniu na sali dancingowej u Trzaski.

Zabawa Związku Oficerów Rezerwy. Zreorganizowany przed kilkoma tygodniami zakopiański oddział czy koło Zw. oficerów rezerwy, urządza dnia 18 b. m. pierwszy swój występ na zewnątrz. Występ ten nosi charakter towarzyski jako zabawa taneczna, a urządzony będzie w salach świeżo otwartej kawiarni hotelu „Stamary". Wiadomość o tem przyjąć należy z radością, jako zapowiedź ożywienia si ęruchu towarzyskiego, a co za tem idzie, podniesienia poziomu tegoż.

Murzyni w Bristolu. Popularny od dwóch lat hotel „Bristol" chcąc już w zupełności stanąć na poziomie zagranicznych, o międzynarodowym charakterze hoteli — pensjonatów, zaangażował na sierpień trio taneczne murzyńskie. W skład tegoż wchodzą: tancerka Maud de Forest, gwiazda „Moulin Rouge" paryskiego, Amie Rosse, pieśniarka i tancerka murzyńska i Willy Robins, tancerz murzyński. Produkcje ich cieszą się ogólnem powodzeniem, a na afiszach przy nazwisku Forest widniejący napis „gwiazda" nie sejt zupełnie przesadnym. Taniec Maud de Forest żywiołowy w swej excentryczności i egzotyczności stoi na rzeczywiście wysokim poziomie różnych „Moulin Rouge"...

Kabaret w Tatrzańskiej. Jak to już pokrótce donosiliśmy, od 1 lipca w popularnej Kawiarni Tatrzańskiej odbywają się stale wieczory, a raczej noce kabaretowe. Nowy program z dniem 1 lipca do gruntu tak pod względem sił, jak i treści zmieniony, stoi na tym samym, a może i wyższym poziomie, co poprzedni. Na pierwszy plan, tak jak poprzednio wybija się znakomita i o wielkiej inteligencji Lucy Moor. Jej kreacje taneczne to nie produkcje kabaretowe — to, o wysokim poziomie artystycznym poematy taneczne. Takiej siły, jak Lucy Moor, nie powstydziłby się żaden balet, żaden teatr, czy estrada. Nie wiele niżej co do poziomu, a na tym samym poziomie, co do techniki stoją i dalsze numery programu, jak tańce narodowe (Tarantella i wschodni), wykonane przez fascynującą pod względem urody p. Sachniewską, dalej ekscentryczne tańce wdzięcznej i zgrabnej Edith Moreny (jej z werwą odtańczony „Kozak" wywołuje stale burzę oklasków), a wreszcie produkcje taneczne (angielski walczyk i tango argentyńskie) pełnej temperamentu i werwy Ria Careny.

—:-:—

Zrzędzenia.

Jarmark na Szymonach...

„Ledwie zrana błysną zorze..." — a jeżeli mieszkasz na Szymonach na skręcie drogi do szpitala klimatycznego i sanatorjum nauczycielskiego, a wraz — „to ci nic już nie pomoże..." — i przecieraj oczy, bo ci już dłużej spać nie dadzą, jarmarczne hałasy ulicznego przekupstwa. Uwzięli się bowiem ludziska, uwzięły się wszelkiego rodzaju sklepiczarki okoliczne, uwzięły się różne panusie, tak z większości, jak i mniejszości narodowej, aby w tem właśnie miejscu dokonywać transakcyj kupieckich ze śpieszącemi ze wszech stron ku Zakopanemu babinami vel gaździnami... I mało im tego, że przy tych targach rozkładają swe lary i penaty po przydrożnych przykopach i trawnikach i barjerach — ale ci wlezą nawet na ganek twego własnego domu i tam wrzask i larum czynią taki, że ani rusz spać dalej...

A zaczyna się to gdzieś koło godziny 6-tej rano — — Bagatela, co?...

A spróbuj tylko zwrócić takiej panusi uwagę, że przecież to nie wypada pod czyimś progiem wrzasków wyczyniać — a snadnie nasłuchasz się różnych epitetów, z których „cholera" będzie jeszcze najniewinniejszym...

A najgorsze to — to, że na to rady niema... bo niema w Zakopanem oficjalnego targowiska. Możeby jednak odnowić starodawne zakopiańskie targi na rynku, lub gdzieś na innym placu? Uniknęłoby się wtedy pokątnego handlu, paskarstwa i wszystkich innych siedmiu grzechów głównych, a przedewszystkiem chorób w postaci „cholery" wypływającej z rozkrzyczanej jadaczki niezadowolonej ze zwracania przez chcących spoczynku i spokoju mieszkańców uwagi...

Zrzęda.

—:-:—

Co i jak pisze prasa o Zakopanem.

W „Kurjerze Warszawskim" w numerze z 2 sierpnia b. r. znajdujemy korespondencję z Zakopanego, podpisaną znakami Z. W., w której autor poddaje surowej krytyce nasze stosunki. Narzeka więc przedewszystkiem na kurze i ceny w restauracjach. Co do pierwszego, ma może nieco racji — chociaż z drugiej strony, wszyscy na ten kurz wymyślający, zapominają, że obecny rok był wyjątkowo upalny i że ulice mimo kilkakrotnego ich skrapiania przez dzień, momentalnie wysychały. Dalej zapominają oni i o tem, że aby miasto utrzymać w porządku, to trzeba na to pieniędzy i pieniędzy, a skąd ich tu brać, skoro przynajmniej jaka jedna czwarta gości nie melduje się zupełnie, jedna czwarta zwalnia się z opłaty taksy w zupełności, jedna czwarta w jakiejś tam części, a dopiero jedna czwarta płaci go w całości. Lepiejby niektórzy panowie korespondenci uczynili, gdyby nie tylko pod adresem zakopiańskich władz, ale i gości morały pisali. Podobnie rzecz przedstawia się i z cenami w restauracjach. Tu znów zapomina się o jednem. A mianowicie o tem, że w miastach dużych restauracje i kawiarnie bywają rozmaitego typu, że w miastach tych istnieje duża rozpiętość cen — i zapewne, że mało kto z tych, co narzekają na drożyznę w restauracjach, chodzi w Warszawie codziennie na dancing do Oazy, czy Bristolu — tu zaś chodzi codziennie — nic więc też dziwnego, że mu się wydaje drogo...

W tym samym numerze „Kurj. Warsz." spotykamy małą notatkę p. J. Wildena o Murzasichlu pod Poroninem, o którem tak pisze:

„Kto odwiedza Podhale, ten musi podzielić pochlebną opinję Tetmajera o tym uroczym zakątku Tatr.

Chłopy tu rosłe, jak dęby, ładne, nawet bardzo, dziewczyny też „sworne som kobiety": rosłe, śmigłe, zdrowe o rysach regularnych, nawet subtelnych, typie raczej włoskim, a piękne, bardzo piękne dziewczyny. A najpiękniejsza w nich wszystkich to ich wesołość, pogoda. W tem się przejawia życie. Po ciężkiej, całodziennej pracy przychodzą do domu ze śmiechem i humorem, bawią się, dowcipkują. W sposobie budowania chat i ubiorów przejawiają zdolności artystyczne.

Niestety i tu wkrada się moda. Czas zrobił tu swoje. Muzeum zakopiańskie posiada dość duży i nadzwyczaj ciekawy zbiór tych właśnie swoistych okazów sztuki ludowej (narzędzi, malowideł), które mówią o stopniu kultury i sztuki swoi-

stej, z dawnych, minionych czasów. Ustąpiło to z pola przed modą, modą niezdrową, skażoną parodją wielkich miast; sztuka się „popsowała"... nie w tym stopniu jeszcze, żeby już wieśniacy nosili się tu po miejsku, nie, bo jeszcze chodzą po góralsku i w stroju ludowym zaobserwować można jeszcze niejeden ciekawy szczegół — ale tych przedmiotów, narzędzi, które mamy w muzeach, już na Podhalu nie spotykamy — przynajmniej bardzo rzadko.

Wspaniałe tańce, muzyka i śpiewy zachowały swoją dawną malowniczość i werwę i ożywiają tę uroczą wioskę podhalańską, której na imię Murzasichla."

INFORMATOR
ZAKOPIAŃSKI.

Ostatnią stronicę naszego wydawnictwa poświęciliśmy w znacznej części Informatorowi, w którym podajemy możliwie jak największą ilość adresów Władz, sklepów, pensjonatów i t. d. Informator taki w stosunkach zakopiańskich, gdzie ludność jest zmienna i ciągle płynna, a ze stosunkami miejscowemi nie obeznana, staje się niemal nieodzowną koniecznością. Nasz Informator przedstawia się jednak jeszcze bardzo niedokładnie, gdyż trudno nam było z jednej strony dotrzeć do wszystkich, a z drugiej w wielu wypadkach spotkaliśmy się z odmową umieszczenia adresu. Mimo te trudności przedstawia się on nie najgorzej i wyrażamy nadzieję, że w przyszłości zniknął wszystkie usterki i że w Informatorze naszym znajdą się adresy wszystkich tych, którzy w nim figurować powinni. Dlatego też apelujemy do wszystkich, w których interesie to leży, aby raczyli w najbliższych dniach zgłosić swój akces.

Warunki, na jakich zamieszczamy adres są tak niskie, że nie powinny być przeszkodą w rozszerzeniu tego działu naszego wydawnictwa.

Należytość za pomieszczenie adresu wynosi 1 (jednego) zł tygodniowo, w co wliczona jest również należytość za prenumeratę. Ze względu na trudności kompletowania Informatora przyjmujemy zgłoszenia zgóry na trzydziestokrotne umieszczenie adresu, z tem, że należytość jest płatną w trzech ratach po 10 zł.

Zgłoszenia na adres w Informatorze przyjmuje Redakcja, względnie Ajencja T. Siemianowskiego, Krupówki, obok poczty.

Władze i Urzędy:

Komisarz Rządu dla gminy i uzdrowiska, Zakopane, ul. Krupówki, „Bazar Polski".
Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski".
Zarząd Uzdrowiska, Rynek.
Komisarjat Pol. Państw., Rynek.
Urząd Parafialny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.
Notarjat. Dr. Stefan Góra, ul. Krupówki 39.
Lekarz klimat., Dr. Mastelarz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrowiska, Rynek.
Biuro meldunkowe w Zarz. Uzdr., Rynek.
Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.
Tatrz. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatrz.
Dowództwo Garnizonu, Sanat. Czerw. Krzyża, ul. Chramcówki.
Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.
Dworzec Samochodowy, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.
Pol. Towarz. Tatrzańskie, ul. Krupówki, „Dworzec Tatrzański".
Starostwo — Nowy Targ. W każdy wtorek przyjmuje Starosta w Zakopanem w biurze Zarządu Uzdrowiska od godz. 11 do 2 w południe.

Adwokaci:

Aulich Dr. Stanisław, Krupówki 35, tel. 147. Dom Stilla.
Bulanda Dr. Józef, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka" za pocztą. Tel. 107.
Diehl Dr. Józef, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik", tel. 117, przyjmuje od 4—6 po południu.
Fass Dr. Bertold, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, Tel. 104.
Kowalski Dr. Franciszek, Krupówki 26, dom Bogdańskiej.
Schlachet Dr. Jakób, obrońca cywilny i wojskowy, ul. Krupówki 40.
Wierzbicki Dr. Stanisław, ul. Krupówki 18.

Apteki:

Apteka „pod Opatrznością Boską", Mra Otmara Hordyńskiego, ul. Witkiewicza, róg Krupówek. Tel. 6.

Architekci:

Biuro archit.-budowl., rządowo upoważn. Architekci Stefan Meyer, Karol Stryjeński, Marjan Wimmer, ul. Ogrodowa.
Biuro archit. i budowl., inż. Franciszek Kopkowicz, ul. Kamieniec, Tel. 157.

Bary, Lokale śniadańkowe.

Bar „Empire" przy sklepie kolonjalnym T. Malczewskiego, Krupówki 67.

Bielizna męska i damska, Galanterja:

Krzyżak Antoni, ul. Krupówki 30.
Tomaczewski Kamil, ul. Krupówki 39, vis a vis h. Morskie Oko.

Biuro Pośrednictwa Kupna, sprzedaży domów, will, parcel:

Kubiński Jan, Krupówki 97.
Siemianowski Tadeusz, Ajencja Prasowa i handlowa, ul. Krupówki, obok poczty.

Budowlane materjały, urządzenia domowe:

Dom Handlowy, Henryk Pelz, ul. Krupówki 20, vis a vis Trzaski, Tel. 123.
Statter M., Magazyn uniwersalny, ul. Krupówki, Tel. 112.

Dentystyczne Zakłady:

Dembiński Henryk, Krupówki, róg Witkiewicza, nad cukiernią Wdowiaka.
Kirschenbaum i Mückenbrun, ul. Kościeliska 2, dom Friesowej.
Nawrocki Włodzimierz, róg Krupówek i Kościuszki, nad Kawiarnią Tatrzańską.

Drogerje i Składy apteczne:

„Palais de Paris", S. Krieser, Krupówki 74. — Skład przyborów fotograficznych.
Płaszczyńska Helena, ul. Krupówki 71, vis à vis hotelu „Poraj".

Drzewo budowlane, drzewo opałowe.

Tartak „Zwierzyniec", Fundacji „Zakłady Kórnickie", Tel. 18, powyżej pomnika Dra Chałubińskiego.

Elektrotechniczne Zakłady Instalacyjne:

Bracia Wiesiołkowie, Krupówki 40, vis à vis „Bazaru Polskiego".
Klimczak Mikołaj, Konc. Zakład instal., sprzedaż materjałów, ładowanie akumulatorów, ul. Krupówki 69, obok Baru „Empire".

Elektrotechniczne, radjowe, rowerowe przybory i części.

L. Stotter, Krupówki 19. Tel. 65. Ładowanie akumulatorów, Bateryjki i anody stale świeże.

Fotograficzne Zakłady:

Kępińska Jadwiga, Krupówki 27, dom Fr. Curusia. Przyjmuje roboty amatorskie.
H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

Fotograficzne aparaty i przybory:

Larisch Feliks, ul. Krupówki na Rynek, dom Krzysiaka.

Fryzjerskie Zakłady:

Orłowska Bronisława, Zakład dla pań, Krupówki 39, vis à vis h. Morskie Oko. Tel. 42.
Zjednoczenie Fryzjerów, Zakład dla pań i panów, ul. Kościuszki róg Sienkiewicza. Przez lipiec i sierpień pracują: Jerzy Weiss i Staś z Alby z Krakowa i Roman z Bristolu z Warszawy.

Kefir:

Dorobczyński Marjan, Krupówki 71, stale na składzie kefir i miód leczniczy.

Krawcy damscy:

Winczewska Marja, Pracownia krawiecka, Pralnia chemiczna i plisownia, ul. Witkiewicza 11, willa „Marja".

Księgarnie — Materjały piśmienne:

Gebethner i Wolff, ul. Krupówki, obok poczty. Tel. 109.

Lekarze:

Karwowski Dr. Hugon, Roentgenolog, ul. Kościuszki, „Marilor", Tel. 159, godziny przyjęć 10—12 i 3—5.
Papier Dr. Szymon, chor. skórne, wener. i kosmetyka, — Lampa kwarcowa, — ul. Kościeliska 2. Tel. 149.

Łazienki:

Łazienki gminne — Ogród klimatyczny.

Łokciowe towary, Manufaktura, Konfekcja damska, dziecinna i t. d.

Birtus Stanisław, Krupówki, „Bazar Polski", vis à vis h. Morskie Oko. Tel. 34.
Mirecka Marja, ul. Krupówki, dom Fr. Trzaski.

Malarskie i lakiernicze zakłady.

Mirecki Antoni, Krupówki, dom Fr. Trzaski.

Muzea i Wystawy Sztuk Pięknych:

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Krupówki, obok dworca Tatrzańskiego.

Pamiątki z Zakopanego:

D. Beze, najstarsza w Zakopanem wytwórnia pamiątek i rzeźb z Zakopanego, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.
„Renoma". Jedyny wielkopolski i chrześcijański sklep, ul. Krupówki 69.
Sklep Polski, St. Bohusz-Zończyk, Krupówki 26.
„Teoptyga", M. Wojnar i Ska, Optyk, Krupówki 55, vis à vis rest. Karpowicza.
Zubek Stanisław, Wyrób nart i pamiątek Zakop., Krupówki, vis à vis rest. Trzaski.

Pensjonaty:

„Asłanówka". Pensj. Marji Asłan, ul. Kościuszki.
„Biały Dom". Pensj. pod zarządem Wandy Brzezinowej, ul. Sienkiewicza.
„Bristol". Luksusowy hotel-pensjonat. Bulwary Słowackiego pod Antałówką, Tel. 15.
„Bór", ul. Jagiellońska, Pensjonat dietetyczny Drowej Józefy Kuczewskiej, pod lekarską opieką Dra Ant. Kuczewskiego.
Dom Zdrowia Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, Bulwary Słowackiego. Pensjonat I-szej kategorji.
„Konradówka". Pensjonat A. Nikorowiczowej, ul. Sienkiewicza, wjazd od ul. Chramcówki.
„Lwowianka". Pensj. I-szej kategorji. Bystre, droga do Olczy.
„Radowid". Pensj. luksusowy J. i M. Wróblewskich, ul. Sienkiewicza.
„Sanato". Pensj. luksusowy, ul. Jagiellońska na Antałówce.
Sanatorjum Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Chramcówki. Tel. 2. Zarząd, 7 portjer.
„Warszawianka", Pensjonat I-szej kategorji, ul. Jagiellońska. Tel. 60.
„Znicz". Pensj. Marty Paryskiej. Droga Dra Piaseckiego przy ul. Jagiellońskiej.

Piekarnie:

Piekarnia Jakóba Becka, Żywczańskie. Dostarcza na życzenie do domów. Sprzedaż chleba i pieczywa w sklepach.
M. Beck, właściciel Wiktor Rotter, ul. Nowotarska 5. Tel. 136. — Piekarnia maszynowa. Dostarcza pieczywo do domów.
Daniec Władysław, Elektro-mechan. Piekarnia i ciastkarnia, ul. Kościeliska 11. Tel. 57. Filje: ul. Krupówki 35, Witkiewicza 8 i Chramcówki Dolne.

Porcelana i Szkło:

Fischler Juljan, ul. Nowotarska 4. Wszelkie roboty szklarskie.
Tomaszewski Kamil, ul. Krupówki 39, vis à vis h. Morskie Oko.

Radjo:

Zastępstwo fabryk radjowych — Point Bleu i innych. Krupówki 40.

Restauracje:

Mleczarnia Higieniczna i Restauracja, Leon Flaumhaft, ul. Krupówki 58.
Restauracja i Cukiernia Warszawska, Br. Tymiński, ul. Krupówki 73, vis à vis hotelu „Poraj".
Szczur Roman, Restauracja i wyszynk wódek, ul. Chramcówki, vis à vis San. Czerw. Krzyża.

Restauracje, Kawiarnie i Lokale rozrywkowe.

Jaszczurówka. Zdrój. Restauracja i kawiarnia. Dancing 3 razy dnia. Hotele-Pensjonaty.
St. Karpowicz i Syn. Restauracja i kawiarnia. Dancing, koncert od 12—2 w poł., od 5½ do 7½ po poł. i od 9 wieczór, ul. Krupówki. Tel. 29.
Restauracja i Kawiarnia Morskie Oko, właśc. Józef Król i Ska, ul. Krupówki. Tel. 72.
„Tatrzańska" Restauracja. Dancing. Śniadania, obiady, kolacje, ul. Kościuszki 1. Tel. 133.
Trzaska Franciszek, Cukiernia, Kawiarnia i Restauracja. Dancing przez cały rok, ul. Kościuszki, róg Krupówek.

Spożywcze artykuły — Towary kolonjalne:

„Bazar Polski", dawniej Spółka handlowa. Centrala: Krupówki, dom „Bazaru Polskiego". — Filje: ul. Kościeliska i ul. Chramcówki.
Dziewoński Władysław, Chramcówki Dolne, róg Starej Polany.
Składnica Kółek Rolniczych, stow. spółdz. z ogr. odp. Centrala ul. Krupówki vis a vis poczty. Filje: ul. Nowotarska, ul. Stara Polana — telefon 38.

Ubezpieczeniowe Towarzystwa:

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń. Reprezentacja w Zakopanem, ul. Zamoyskiego, willa „Marylka".

Wędliny i mięso.

Fabryka wyrobu wędlin i sprzedaż mięsa, Józef Galica, ul. Krupówki obok kościoła. — Filje: ul. Krupówki róg Witkiewicza, ul. Kościuszki 1, ul. Chramcówki.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 łamu szerokości (80 mm), na 1 stronie 40 groszy, w tekście 30 groszy, za tekstem 20 groszy. — Adres w Informatorze Zakopiańskim 1 złoty za każdy raz.

Wydawca i Redaktor odpow.: Karol Kwaśniewski. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.